

Przybycie Nainggolana wiąże się raczej z odejściem któregoś z pomocników zimą. Największe szanse na opuszczenie klubu daje się Marquinho, którym zainteresowana jest Genoa.

Jak podaje dziennik Il Secolo XIX, mimo, iż operacja transferowa utknęła w martwym punkcie, dojdzie do skutku. Pomimo tego, podpis wciąż nie jest blisko. Strony spotkają się w przyszłym tygodniu, a na stole negocjacyjnym znajduje się wypożyczenie z prawem do wykupu bądź współwłasnością oraz kontrakt gracza, który nadal nie jest w stu procentach przekonany do opuszczenia Romy.

Autor: abruzzì